

KS. MIECZYŚLAW RUSIECKI

## KSIĄDZ ZYGMUNT BIELAWSKI WOBEC NURTÓW W KATECHEZIE POLSKIEJ (1910-1939)

Postać ks. Z. Bielawskiego (1877-1939) znana starszym katechetom z licznych jego zbiorów katechez, jakie do niedawna były w użyciu, zasługuje w pełni na przypomnienie. Najpierw dlatego, że był to człowiek, który całe pracowite i pełne cierpienia życie poświęcił katechezie. Jako katecheta przez 18 lat pracował w różnych szkołach lwowskich. Przez 14 lat wykładał katechetykę na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Ostatnie 6 lat życia poświęcił całkowicie pracy pisarskiej wydając nowe i poprawiając wcześniej wydane katechezy. Jego twórczy wkład w katechezę polską ma walor nieprzemijający.

Niniejszy artykuł ma na celu ukazać (w pewnym skrócie) stosunek Z. Bielawskiego do przemian, jakie zachodziły w polskiej katechezie w pierwszych czterech dziesiątkach lat XX wieku. Artykuł stanowi część większej rozprawy, która ukaże się w „Naszej Przeszłości”. Pełny obraz poruszanych tu zagadnień uzyska Czytelnik w zestawieniu obu artykułów. Tu wybrane zostały trzy najbardziej istotne dla katechezy: 1. Metoda w katechezie, 2. Przedmiot katechezy, 3. Podmiot (aktywny i receptywny).

### 1. METODA W KATECHEZIE

Zagadnienie metody w katechezie nowożytnej łączyło się nierozzerwalnie z pojawieniem się katechizmu. Fakt ten spowodował, że zarzucono dawną metodę św. Augustyna (*narratio, explicatio, applicatio*). Jej miejsce zajęła metoda pamięciowa nazwana metodą historyczno-katechizmową lub — krótko — katechetyczną<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> J. Krukowski. *Przewodnik teoretyczny dla katechetów*. Kraków 1877 s. 56.

Próby zwrotu ku metodzie pogładowej podjęte przez C. Fleurego w XVII w., a następnie przez katechetów niemieckich pod koniec XVIII i na początku XIX w., nie zyskały powszechnego uznania. W 2 poł. XIX w. preferowano ponownie metodę egzegetyczną — objaśniającą katechizm. Objasnienia te w formie komentarzy przerastały ilościowo sam tekst katechizmu<sup>2</sup>. Były jednak dyktowane nie przez podmiot (nie z racji możliwości percepcyjnych dziecka), lecz przez przedmiot — by precyzyjniej ukazać prawdy wiary.

Trzeba również zaznaczyć, że zagadnienia metody na równi z przedmiotem katechezy były normowane przez statuty synodalne, co nie pozwalało na ich częstą zmianę<sup>3</sup>. Wiele uwag, rad i zaleceń zawierały przewodniki dla kapłanów.

Dominowało nauczanie pamięciowe. Chodziło głównie o wierne przyswojenie tekstu. Zrozumienie mogło przyjść dużo później<sup>4</sup>.

Zapatrywanie takie było powszechne, potwierdzone także powagą *Encyklopedii Kościelnej*, według której pamięciowe nauczanie katechizmu było również stawiane ponad nauczaniem umysłowym polegającym na zrozumieniu treści. Uzasadniano taką postawę następująco: „Umysłowe (uczenie) wnet dzieciom z głowy wychodzi, gdy pamięciowe dłużej i zwykle na całe życie się zatrzymuje”<sup>5</sup>. Jeszcze w 1909 r. pogląd ten bardzo mocno dawał znać o sobie. Przytaczamy tu charakterystyczną wypowiedź z „Przeglądu Katolickiego” (PK) wychodzącego w Warszawie, obrazującą, jak zagadnienie to widziano od strony praktyki: „Co do katechizacji dzieci, to katecheta powinien naprzód żądać i przeprowadzić, aby dzieci tekst katechizmu umiały dobrze na pamięć, bo na tym dopiero może dalej budować [...] To dopiero, co dzieci mają w pamięci, katecheta wyjaśnia

<sup>2</sup> *Mały katechizm* A. Putiatyckiego z komentarzem autora rozrósł się do 439 stron. Był to katechizm uzupełniony przykładami z Pisma św., historii Kościoła, życia świętych. *Popularny katechizm* (mały!) Filochowskiego rozrósł się do dwóch tomów, z którym jeden liczył 614, a drugi 617 stron.

<sup>3</sup> Krukowski, jw. s. 303; tak np. w 1809 r. bp I. Raczyński z okazji wydania nowego katechizmu dla dzieci diecezji gnieźnieńsko-warszawskiej powołuje się na postanowienia synodu prowincjalnego z 1628 r., gdzie zalecano *Katechizm Rzymski*, a także sposób jego przekazywania. Jeszcze w 1899 r. instrukcja Kurii Krakowskiej żąda tej metody (por. „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski” XI(1907) s. 346 — skrót: DKD).

<sup>4</sup> H. Dubois. *Praktyczna gorliwość kapłana*. Warszawa 1876 s. 331-332. Drugą część książki stanowią „Monita ad parochos aliosque sacerdotes animarum curam habentes” z roku 1826. Zasady katechetyczne zawiera § 7 (s. 487-508). Punkty XIII-XVI tych zasad mówią o metodzie pamięciowej (s. 494-497).

<sup>5</sup> S. Ch. *Katechetyka*. W: *Encyklopedia Kościelna*. T. 1-33. Red. M. Nowodworski, A. Zaremba, S. Biskupski. Warszawa—Płock—Włocławek 1873-1933 t. 10 s. 196.

i przedstawia w słowach przystępnych, w obrazach i porównaniach dla dzieci zrozumiałych”<sup>6</sup>.

To powszechne przekonanie katechetów (praktyków) o skuteczności i wyłączności metody katechetycznej opierało się na przesłankach nie do odparcia: autorytet Kościoła, tradycja, długotrwałe przyzwyczajenia. Towarzyszyło temu przeświadczenie, że tym sposobem wyraża się jedność wiary i Kościoła powszechnego.

Problem zmiany mentalności nie był zatem łatwy. Walka o zmianę metody tradycyjnej trwała przez pierwsze dwa dziesięciolecia XX w. i przybierała niekiedy ostre formy. Przykładem było głośne wystąpienie S. Witkiewicza w 1904 r. w publikacji *Chrześcijaństwo a katechizm*. Zakwestionował on metodę pamięciową widząc w niej zagrożenie dla zdolności myślenia, dla samej religijności, która angażuje całego człowieka, a nie tylko jego pamięć<sup>7</sup>.

Najbardziej wszechstronną krytykę nauki katechizmu przeprowadził J. Ciemniowski w książce *O nowożytną metodę nauczania religii* (Warszawa 1919): „Religię u nas tępią raczej niż rozwijają po szkołach dając do ręki dzieciom suchy, zimny katechizm, zamiast ewangelicznych opowieści (s. 14) [...] Katechizm rozpoczyna się od definicji, nakazów i w ogóle rzeczy niezrozumiałych, oderwanych od życia i nawet nie dających się wytłumaczyć; nauka zaś religii polega na bezmyślnym kuciu objętych kursem faktów z uwzględnieniem wymagań egzaminu, a nie znaczenia ich dla życia (s. 25). [...] Dzisiejsza metoda analityczno-scholastyczna doprowadziła do rozdrobnienia nauki religii na szczegóły i szczegółiki, w których dusza gubi się formalnie, a uczeń zapomina o rzeczy najważniejszej, stanowiącej istotę religii, tj. o zjednoczeniu z Bogiem. Bóg zresztą rozłożony tu został na składowe części, zatomizowany, rozbitý na pojedyncze przymioty tak, że przestaje On żyć po prostu” (s. 304).

Jednolita postawa katechetów co do metody egzegetycznej została zakwestionowana przez samo życie. Szerząca się obojętność religijna, trudności na terenie szkoły w stosunku do religii jako przedmiotu, płynące zarówno ze strony dydaktycznej, jak i ze strony ustaw szkolnych, wymagały gruntownej poprawy sytuacji<sup>8</sup>. Osiągnięcia w dziedzinie psychologii

<sup>6</sup> Kotecki. *Uwagi o naszych katechezach i kazaniach*. PK 47:1909 nr 34 s. 533. Zaznaczyć tu wypada, że było to w niespełna 2 lata od ostatnich zjazdów księży prefektów w Warszawie: I — 1906, II — 1907. Uchwały tych zjazdów dotyczyły wielu zmian w katechezie odnoszących się także do zagadnień metodycznych. Por. A. Fajęcki. *Wstęp*. W: *Pamiętnik IV-go ogólnego zjazdu księży prefektów Królestwa Polskiego w Warszawie w dniach 20, 21 i 22 czerwca 1917 roku*. Wydał A. Fajęcki. Warszawa 1917 s. V-VI.

<sup>7</sup> Lwów 1920 s. 13, 16.

<sup>8</sup> Por. *Katechizm ulepszony*. DKD 14:1910 nr 8 s. 293; M. Ślepicki. *O metodzie nauczania katechizmu*. W: *Pamiętnik pierwszego kursu katechetycznego we*

i dydaktyki świeckiej przeniesione przez A. Webera i H. Stieglitza na teren nauki religii dały początek nowej metodzie, zwanej psychologiczną, Stieglitzowską lub monachijską.

Propagowały ją liczne zjazdy, kongresy i kursy katechetyczne<sup>9</sup>. Oma- wiały ją szczegółowo czasopisma: od 1901 r. „Katechetische Blätter”, od 1907 r. „Dwutygodnik katechetyczny” Ukazały się katechezy ułożone według tej metody<sup>10</sup>. Torowała sobie jednak ona drogę powoli, a z racji wysuwanych zastrzeżeń doskonaliła swoje słabe strony. W dalszych dys- kusjach przyszła korzystna zmiana, pozwalająca uniknąć trudności sztucz- nego wyprowadzania pojęć pokrewnych z jednego poglądu. Był to projekt braci Pichlerów przeszczepiony na nasz grunt przez Bielawskiego.

Jaką rolę spełnił Bielawski w odnowie metody katechetycznej na grun- cie katechezy polskiej? Szczegółowa analiza jego twórczości upoważnia do jednoznacznej odpowiedzi: dał on najbardziej gruntowne studium teorii katechezy w aspekcie metody, a jako praktyk i twórca podręczników ka- techetycznych przyczynił się do jej upowszechnienia. Stało się to dzięki wielostronnej jego działalności: na Uniwersytecie Jana Kazimierza, w Kole Księży Prefektów, przez udział w zjazdach i kursach katechetycznych<sup>11</sup>, twórczość publicystyczną, wydawanie dzieł teoretycznych i praktycznych. Swoje główne dzieło *Pedagogikę religijno-moralną (Katechetykę)* (Lwów 1934) wydał po 24 latach pracy pisarskiej, a po 34 latach pracy kateche- tycznej. Było więc ono owocem dojrzałych przemyśleń potwierdzonych rozległą praktyką. Zestawienie zagadnień metodycznych zawartych w *Ka- techetyce* Bielawskiego z polskimi podręcznikami do katechetyki wyda- nymi w okresie jego działalności daje mu zdecydowaną przewagę zarówno co do ilości poruszonych zagadnień metodycznych, jak również co do szcze- gółowego ich rozpracowania<sup>12</sup>.

*Lwowie*. Lwów 1907 s. 150; A. Kwolek. *Niedomagania religijne na polu szkol- nictwa*. DKD XV(1909) s. 36-38, 61-65, 102-106.

<sup>9</sup> Największe znaczenie ma kurs katechetyczny w Monachium (1905), gdzie sami twórcy metody ukazali ją od strony teoretycznej i praktycznej (por. DKD IX(1905) s. 628-630). Tu też wystąpił W. Gadowski z pewnymi jej modyfikacjami.

<sup>10</sup> Z katechez ułożonych według metody monachijskiej przez A. Webera, Bühl- mayera i H. Stieglitza — te ostatnie przetłumaczone były na język polski przez W. Galanta w 1909 r. We *Wstępie* do t. I Stieglitz podaje zasady nowej metody (s. VII-XII).

<sup>11</sup> W Krakowie (1913) wygłosił referat: *Forma naprowadzająca i egzegetyczna w katechezie*. W Warszawie (1917) relacjonował ułożony przez siebie program nauki religii dla szkół początkujących. W Poznaniu (1920) mówił o środkach naturalnych kształcenia charakteru u młodzieży w okresie dojrzewania. W Krakowie (1929) wy- głosił 3 referaty: *Zagadnienie wartości w wychowaniu religijnym; Znaczenie mo- tywu w akcie woli; Zastosowanie w nauczaniu religijnym*. We Lwowie (1931) miał 8 wykładów o wychowaniu obywatelskim i nowych zagadnieniach pedagogicznych.

<sup>12</sup> Chodzi o następujące podręczniki: J. Boczar *Katechetyka*. Lwów 1914; t.e.n.ż.e. *Metodyka nauczania religii katolickiej*. Poznań 1923; S. Krzeszkiewicz.

W stosunku do tradycyjnej metody katechetycznej Bielawski przyjął postawę bardziej skuteczną: nie krytykował metody jako takiej. Ostrze krytyki zwrócił przeciwko jej ujemnym skutkom, zwłaszcza intelektualizmowi, ukazując jego następstwa. Intelektualizm w katechezie, wywodzący się z błędnych koncepcji filozoficznych, okaleczał religijność ograniczając ją do światopoglądu; ignorował czynniki z religijnością istotowo związane (uczucia, wola, postawy). Wydaje się, że on właśnie skutecznie przyczynił się do zwalczania tego kierunku w katechezie polskiej.

W ten sposób zakończył się jeden z charakterystycznych nurtów dla nauczania katechizmu od XVI w.

Nie ulega wątpliwości, że wkład Bielawskiego w tym względzie nie był jedyny. Przed nim z podobnym zaangażowaniem czynił to W. Gadowski<sup>13</sup>, w tym samym duchu pisał J. Boczar<sup>14</sup>, podobnie myśleli anonimowi autorzy *Uwag i projektów*<sup>15</sup>. Taki sam charakter miało głośne wystąpienie Ciemniewskiego<sup>16</sup>, który jednak nie został w pełni zrozumiany przez współczesnych<sup>17</sup>.

Trzeba tu także wspomnieć o dziełku niewielkich rozmiarów, ale jakże dla omawianego zagadnienia istotnym, S. Marciszewskiej<sup>18</sup>. Wszystkie

---

*Metodyka nauki religii*, Poznań 1921; W. Kosiński, *Katechetyka*. Radom 1931; J. Krystosik. *Katechetyka w szkole powszechnej*. Poznań 1938. Cytowane wyżej podręczniki zestawione zostały według wyliczonej kolejności. Liczba stron dotyczących zagadnień metodycznych (ogólnych i szczegółowych razem): 1. — 100; 2. — 102; 3. — 80; 4. — 100; 5. — 90. W *Katechetyce* Bielawskiego zagadnienia metodyczne zajmują ponad 500 stron.

<sup>13</sup> DKD XI(1907) s. 13-17, 345-350, 484-487, 530-533, 588-592, 607-610: XVI(1910) s. 22-24. Wielkie zasługi Gadowskiego na polu katechezy polskiej dotyczą zainicjowania ruchu metody. Nie poszedł jednak po linii podmiotu do końca. Występował jako obrońca katechizmu. Właśnie zbyt ciężkie obciążenie przedmiotowe spowodowało, że spotykał się on z wieloma sprzeciwami. Sprzeciwy te płynęły też z tytułu zbyt dużego indywidualizmu. Katechizm stał się sprawą wspólną (środowisk, grup), a nie dziełem pojedynczego człowieka. Jedynie katechezy dawały pole do twórczości indywidualnej. Tę linię wybrał Bielawski.

<sup>14</sup> *Katechetyka* s. 102-103.

<sup>15</sup> *Uwagi i projekty odnoszące się do katechizmów w ogólności, a w szczególności do katechizmu Taranowicza, opracowane przez XX P.K.M.S., wydane jako manuskrypt* (DKD XIII(1908) s. 102). Grupa reprezentowała prężne środowisko księży w Galicji. Najprawdopodobniej chodziło o księży lwowskich.

<sup>16</sup> Jw. Oprócz części krytycznej, zwalczającej błędy w ówczesnej katechizacji, Ciemniewski występuje z pozytywnymi postulatami wynikającymi z nowej metody.

<sup>17</sup> K. Czesznak. „Przegląd Teologiczny” 1920 r. s. 297-308. Recenzję jego książki napisał K. Czesznak w duchu juredykcyjnym i konserwatywnym, mocno krywdząc tę pionierską pracę.

<sup>18</sup> *O nauczaniu religii*. Warszawa 1911. Książka reprezentuje poglądy, które doczekały się pełnej realizacji w katechezie dopiero w latach dwudziestych (metoda pogładowa, teocentryczne i chrystocentryczne ujęcie katechezy, pozytywne ustawienie moralności).

pozycje wyliczone tu jako najważniejsze — nie licząc szeregu innych przyczynków na łamach „Dwutygodnika Katechetycznego” i „Miesięcznika Katechetycznego” — wskazują, że ruch propagujący tę metodę był potrzebą czasu. Bielawski dał pełną odpowiedź na to wołanie. Dał ją wszechstronnie i skutecznie, włączając do katechetyki na sposób organiczny zdobycze psychologii i dydaktyki. Jego *Katechetyka* była pod tym względem dziełem nie mającym w okresie międzywojennym w naszym kraju sobie równego.

## 2. PRZEDMIOT KATECHEZY

Nowa metoda<sup>19</sup> dyktowała zmianę programu (planów nauki religii). Zagadnienie to, jak i zagadnienie metody, znalazło się w centrum zainteresowania katechetów na przełomie XIX i XX w. i powracało sukcesywnie na wszystkich zjazdach katechetycznych aż do lat trzydziestych<sup>20</sup>. Było nieodłącznie związane z tworzeniem się nowych działów szkolnictwa, z reorganizacją szkół na etapie podstawowym i średnim. Istotna jednak przyczyna dość częstej zmiany programów leżała w samym przedmiocie katechezy. I w tę problematykę Bielawski włączył się bardzo aktywnie. W 1911 r. opublikował własny projekt planów nauki religii<sup>21</sup>, który po szeregu próbach otrzymał zatwierdzenie konsystorza biskupiego i stał się obowiązujący w diecezji lwowskiej. Służył także za pomoc w opracowywaniu programów w innych diecezjach<sup>22</sup>.

Program ten konsekwentnie do założeń metodycznych w pierwszych latach nauki na szczeblu podstawowym (szkoła ludowa) dawał pierwszeństwo Biblii. Rozkład materiału uzależniony został od roku liturgicznego, a Katechizm związaneo organicznie z Biblią. Liturgika jako „przedmiot” została dołączona do nauki o sakramentach św., mszy św. itp. Był to więc duży krok naprzód dyktowany względami dydaktycznymi, a prowadzący

<sup>19</sup> Nienowa w sensie historycznym, gdyż nawiązywała do podstawowego dzieła katechetycznego św. Augustyna *De catechizandis rudibus*. Nowa w przeciwstawieniu do tradycyjnej (katechizmowej).

<sup>20</sup> Por. *Pamiętnik II zjazdu księży katechetów we Lwowie odbytego w dniach 26, 27 i 28 sierpnia 1897 r.* Wyd. Ks. Sz. Malarski. Lwów 1898 s. 9-10, 111-234; *Księga pamiątkowa kursu katechetycznego w Krakowie (1913)*. Kraków 1916 s. 154, 176-190; Fajęcki, jw. s. IV-VI (postulaty pod adresem programu z 1906 — Częstochowa, z 1907 — Warszawa) s. 72-94, 127-148, 284-287; *Księga pamiątkowa kursu katechetycznego w Krakowie (1929)*. Kraków 1929 s. 165-168, 274-291.

<sup>21</sup> „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy” 1:1911 nr 8-9 s. 368-389 (skrót: MKiW).

<sup>22</sup> *Pamiętnik IV-go ogólnego zjazdu* s. 147-148.

w przyszłości do likwidacji „przedmiotów” sztucznie wyodrębnionych w nauczaniu katechetycznym.

W związku z nowymi programami wołano o udoskonalenie podręczników. Na pierwszym miejscu w grę wchodził przede wszystkim katechizm, który był ciągle jeszcze zasadniczym podręcznikiem do nauki religii. Był on trzystopniowy: mały, średni i większy (dla starszej młodzieży i dorosłych). Podręcznikami pomocniczymi w szkołach elementarnych były: historia święta, zarys obrzędów liturgicznych i historia Kościoła.

Początek działalności Bielawskiego zbiegł się z długotrwałą dyskusją prowadzoną przez Gadowskiego na temat ulepszanego katechizmu<sup>23</sup>.

Wyłoniły się dwa skrajne kierunki, które przez długie lata dawały znać o sobie:

a) Kierunek zachowawczy chciał za wszelką cenę uratować katechizm w czystej formie: najbardziej wierny dogmatycznie i metodycznie poprawny. W katechizmie widziano oficjalny, niezastąpiony podręcznik do nauki religii. Określano szczegółowo jego przymioty<sup>24</sup>, żądano, by opracować go wspólnie dla danej diecezji czy nawet całej Polski<sup>25</sup>. Chciano go więc tylko przystosować do nowego programu i wymagań metodycznych<sup>26</sup>.

b) Kierunek reformatorski usiłował zerwać z katechizmem jako zbyt trudnym dla dzieci, abstrakcyjnym i niezyciowym. Żądał, by uczyć nie tyle definicji, ile dążyć do przyswojenia prawdy na materiale biblijno-liturgicznym.

c) Kierunek pośredni chciał pogodzić te dwie skrajności. Według zwolenników tego kierunku katechizm miał wchłonąć inne przedmioty i miał stanowić kościec całokształtu nauczania i wychowania katechetycznego<sup>27</sup>.

Anonimowi autorzy *Uwag i projektów* wychodząc z pozycji metody psychologiczno-pedagogicznej żądali zasadniczej przebudowy katechizmu

<sup>23</sup> Dyskusja trwała kilka lat. Por. DKD 10:1906 nr 14 s. 396-402, 538-542. Ulepszone podręczniki Gadowskiego, jakie dała w wyniku, nie zadowolili jednak odbiorców (por. DKD 14:1910 nr 10 s. 372-374. Por. także: M. Ślepicki. *O najnowszym katechizmach*. W: *Pamiętnik pierwszego kursu katechetycznego we Lwowie* s. 134-137).

<sup>24</sup> Ślepicki, jw. s. 137; J. Niedzielski. *O katechizmach*. W: *Pamiętnik IV-go ogólnego zjazdu* s. 194; Boczar. *Katechetyka* s. 82-83.

<sup>25</sup> X.P. *O potrzebie nowego katechizmu*. MKiW 4:1914 s. 157.

<sup>26</sup> A. Nalepa. *Nauka katechizmu w I i II klasie szkół średnich*. W: *Księga pamiątkowa kursu katechetycznego w Krakowie w dniach 12 do 15 listopada 1913 r.* Kraków 1916 s. 56; J. Kaliciński. *Nauka religii w szkołach przemysłowych wieczorowych*. Tamże s. 218.

<sup>27</sup> Por. *Katechizm ulepszony*. DKD 14:1910 nr 10 s. 294; DKD 12:1908 nr 4 s. 133; MKiW 5:1916 nr 5 s. 227-228; W. Budzik. *Uwagi w sprawie nowego katechizmu religii katolickiej wg obrządku łacińskiego*. MKiW 8:1919 nr 2-3 s. 66-77; linia ta znalazła swój najpełniejszy wyraz w katechezach do katechizmu poznańskiego (por. J. Szukałski. *Katechezy*. T. 1-3. 1934 — t. 1 s. XIII).

w kierunku przekształcenia katechizmu w katechezy<sup>28</sup>. To było wejściem na drogę ostatecznego rozwiązania problemu katechizmu i problemów towarzyszących, zarówno metodycznych jak i dotyczących przedmiotu (katechizm, Biblia, liturgia, wykształcenie a wychowanie, właściwe ustanowienie religijności itp.).

Jaką postawę wobec tego zagadnienia zajął Bielawski? Na powszechne wołanie o nowy podręcznik do nauczania katechizmu odpowiedział zbiorem katechez katechizmowych. Włączył się także czynnie w redakcję pozytywnie ujętego katechizmu (małego i większego) i konsekwentnie występował w ich obronie<sup>29</sup>. Katechizmy te stały się jednak podręcznikami pomocniczymi w stosunku do katechez. Zestawienie ich z podręcznikami dla dziecka daje zdecydowaną przewagę tym ostatnim. Wpłynęły na to liczne i dostosowane do poziomu dziecka ilustracje, język pełen prostoty, obrazowy, w formie dialogu itp.

Odwróciła się więc sytuacja w stosunku do roli, jaką spełniał katechizm przez trzy i pół wieku jako główny podręcznik. To wcale nie zmniejszyło jego obiektywnej wartości. Był jednak księgą stojącą na straży ortodoksji, a nie podręcznikiem wychowawczym. Spełniał rolę słownika-encyklopedii, zawierającej definicje, opisy i fakty. (Poszczególne części katechizmu w porównaniu do dziejów biblijnych nigdy nie stanowiły zwartej organicznej konstrukcji. Stąd katechizm był raczej księgą wiedzy, a nie księgą życia religijnego). Jak encyklopedia nie może zastąpić podręcznika do historii czy literatury, tak i katechizm nie może być uniwersalnym podręcznikiem do nauczania religii. Trudność tę dostrzegano już dawno, a rozwiązywano przez wyodrębnianie materiału przeznaczonego na daną klasę za pomocą różnych znaków drukarskich (branie w nawias, oznaczanie gwiazdką, innym rodzajem druku itp.). Problem znalazł rozwiązanie przez uzupełnienie katechizmu praktycznymi podręcznikami: dla katechetów (także dla rodziców) i dla dziecka. Dziecko otrzymało aż trzy podręczniki: katechezy na daną klasę, katechizm i modlitewnik.

Bielawski przyczynił się więc w ogromnej mierze do rozwiązania problemu katechizmu, a ściślej, problemu dobrego podręcznika dla dziecka. Celem tego podręcznika było przekazanie i rozwijanie życia religijnego. Rozwiązanie problemu przyszło nie poprzez przeciwstawienie sobie poszczególnych „przedmiotów”: Biblia czy katechizm, nie przez włączanie

<sup>28</sup> Podobną próbę ujęcia katechizmu, na terenie Kongresówki, dał N. Spes (*Jak uczyć religii katolickiej bez podręcznika. Wykład pacierza. Przygotowanie do I spowiedzi i Komunii św. oraz wskazówki metodyczne*. Warszawa 1908). Por. DKD 12: 1908 nr 8 s. 314-317.

<sup>29</sup> Z. Bielawski. *W odpowiedzi na artykuł ks. Wł. Budzika: „O małym i większym katechizmie [...]”*. MKiW 17:1928 nr 2 s. 83-87.



poszczególnych przedmiotów do katechizmu, jak tego chciał Gadowski<sup>30</sup>, ale na drodze przyporządkowania ich wychowawczemu celowi katechezy. Ustawienie prawd wiary, skądkolwiek branych (z katechizmu, z Biblii, z liturgii czy z życia Kościoła), jako koniecznego etapu, a nie celu ostatecznego katechezy, pozwoliło Bielawskiemu rozwiązać problem następny, który towarzyszył katechizmowi przez wieki. Chodziło o kontrowersyjny, polemiczny charakter katechizmu, a zarazem katechezy. Te momenty stały się tylko drobnym fragmentem w pozytywnie rozpracowanych katechezach Bielawskiego, mimo że równolegle z jego twórczością pojawiły się tendencje, aby katechezie nadać charakter bardziej polemiczny i apologetyczny<sup>31</sup>. Dotyczyło to jednak głównie młodzieży starszej i znalazło rozwiązanie w nowym przedmiocie nauczania, jakim była apologetyka.

Zaangażowanie się Bielawskiego w metodę psychologiczną — jak to już sygnalizowaliśmy — przyniosło w efekcie właściwe miejsce Biblii w katechezie. Biblia o wiele bardziej niż katechizm dawała możliwość wieloaspektowego spotkania z prawdą religijną, która dopiero jako wartość stawała się z natury rzeczy czynnikiem mobilizującym do działania, a tym samym mogła spowodować głębsze zmiany w osobowości ucznia. Charakter wychowujący miała bowiem prawda nie zamknięta w definicji katechizmowej, lecz zawarta w żywym obrazie biblijnym, docierająca do dziecka we wzorze konkretnych osób występujących w Biblii, a szczególnie w osobie Jezusa Chrystusa. W pierwszych katechezach Bielawskiego Biblia była punktem wyjścia, katechizm punktem dojścia. Dominowało nastawienie pamięciowe na „uczenie” katechizmu. Następne katechezy rozkładają ten akcent na wszystkie czynniki religijności: budzą wiarę, wdrażają do praktyk (życie sakramentalne), formują postawy etyczne, przygotowują do odpowiedzialności za Kościół przez aktywną postawę apostołską.

Zrealizował tu Bielawski i rozwinął postulaty tak mocno stawiane przez Fleurego (XVII w.) i katechetów niemieckich z 1 poł. XIX w. Odpo-

---

<sup>30</sup> Zagadnienie wróciło w ostrej formie w latach dwudziestych. Por. K. Thulie. *Walka z wiatrakami*. MKiW 17:1928 nr 4 s. 145-156; A. Hausner. *Powrót do katechizmu*. Tamże s. 156-158.

<sup>31</sup> Por. A. Pechnik. *O potrzebie wprowadzenia apologetyki do szkół średnich*. DKD 2:1898 nr 14 s. 242-246, 281-286, 321-324, 341-343, 361-366; Fajęcki, jw. s. IV; K. Wais. *Apologetyczne wykształcenie katechety*. MKiW 2:1912 nr 6-7 s. 269-276, nr 8-9 s. 351-356; A. P. *W sprawie planu nauki religii w szkołach średnich*. MKiW 6:1917 nr 12 s. 499-505; 7:1918 nr 1 s. 29-34, nr 2 s. 68-73, nr 3 s. 130-133; E. Matzel TJ. *Apologetyka dla gimnazjów w ramach historii kościelnej*. MKiW 7:1918 nr 4 s. 191-195; por. także W. Gadowski. *Ilustrowany katechizm średni dla katolików*. Tarnów 1911 s. 481-491. W. Gadowski opracował *Apologetyczny katechizm katolicki* (Miejsce Piastowe 1939). Był to więc nurt, który przetrwał obok nurtu biblijno-liturgicznego. Ks. Bielawski włączył się w nurt apologetyczny ubocznie.

wiedział na istotny problem indoktrynacji: nie wiedza dla wiedzy, ale wiedza dla życia. Biblia stała się na poszczególnych stopniach katechezy pierwszorzędnym źródłem religijności, zarówno co do poszczególnych prawd wiary (zastosowanie dogmatyczne), jak też prowadziła do bezpośredniej odpowiedzi dawanej przez dziecko w formie praktyk (zastosowanie liturgiczne) oraz była źródłem zasad etycznych, jako najpełniejszej odpowiedzi dawanej Bogu (zastosowanie moralne).

Bielawski rozpracował szczególnie stronę psychologiczną (wejrzenie w głąb psychiki osób występujących w Biblii, ukazanie ich charakteru) — celem skuteczniejszego oddziaływania wychowawczego. Dlatego jednak odszedł od etapów, jakie zajmowała Biblia w katechezie pod koniec ubiegłego wieku. Biblia w jego katechezach to już nie tylko historia zawierająca budujące przykłady, jak to ukazywały tzw. „biblijki” dziewiętnastowieczne<sup>32</sup>; to nie księga pomocnicza, ale źródło wiary przeżywanej w liturgii Kościoła. Szczęśliwie więc udało się Bielawskiemu połączyć dwa odrębne nurty katechezy występujące od XVI w. w postaci osobnego toku systematycznego (katechizm) i toku historycznego (Biblia)<sup>33</sup>.

Trzeba tu zaznaczyć, że miejsce, jakie wyznaczył Bielawski Biblii w katechezie, nie było wyłącznym jego dziełem, ale było częściowo przygotowywane przez innych katechetów. Poszczególne elementy historii biblijnej jako historii zbawienia pojawiają się sukcesywnie w katechezie nie tylko polskiej. Jedność obu Testamentów i znaczenie figuratywne poszczególnych epizodów Starego Testamentu sygnalizuje już I. Schuster<sup>34</sup>. Wskazuje na ten temat również S. Kozłowski w swojej *Historii świętej*, nazywając ją pierwszą częścią historii Kościoła, podkreślając w niej „przedziwną w swym zrządzeniu Opatrzność boską, która nieustannie czuwa nad każdym człowiekiem i całym rodzajem ludzkim, prowadząc wszystkich do udoskonalenia umysłowego i moralnego w tym życiu i szczęśliwości wiecznej w przyszłym przez jednego Mistrza, Pośrednika, Jezusa Chrystusa i Kościół Jego na ziemi”<sup>35</sup>. Według tego autora ukazywanie historycznego charakteru religii chrześcijańskiej było potrzebą

<sup>32</sup> S. Kozłowski. *Historia święta i katechizm dla dzieci*. Wyd. 27. Wilno 1907; F. J. Knecht. *Krótką historia święta*. Fryburg w Badenii 1895; I. Schuster. *Dzieje święte w krótkości opowiedziane*. Wyd. 17. Fryburg w Bryzgowii 1913.

<sup>33</sup> T. J. Rec. *Historii bibl. St. i N. Przymierza Z. Bielawskiego*. „Gazeta Kościelna” 35:1928 s. 434.

<sup>34</sup> *Dzieje biblijne Starego i Nowego Przymierza dla szkół ludowych katolickich*. Lwów 1883. Przy omawianiu fragmentów ST autor ukazuje figury Chrystusa (s. 7, 13, 17, 25, 37, 54, 56, 73, 75, 89), Kościoła (s. 9, 22, 50), chrztu św. (s. 14, 45), Eucharystii (s. 43, 46), NMP (s. 113). Przytacza prorocтва o Chrystusie (s. 71-73, 96-98, 110). Przy omawianiu fragmentów NT ukazuje ich związek ze ST (s. 127, 132, 135).

<sup>35</sup> *Historia święta dla użytku młodzieży*. Cz. 1. Wilno 1893 s. 6.

chwili (przeciw błędom modernizmu)<sup>36</sup>. Dopiero po gruntownym, historycznym wykładzie można ukazywać rolę Chrystusa na tle dziejów świętych. Jest to rola centralna łącząca oba Testamenty, nadająca sens dziejom i życiu każdego z nas. Autor ten idzie jeszcze dalej: Odnosi fakty z dzieła stworzenia i odkupienia do liturgii, w której Kościół „przypomina wyznawcom swoim wszystkie prawdy [...] łącząc tym sposobem nauczanie dogmatów z pamiątkami historycznymi”<sup>37</sup>. Mimo tak jasnych postulatów, podręcznik Kozłowskiego nie zrealizował ich w pełni. Wobec zaś nowych wymagań został oceniony jako niewystarczający<sup>38</sup>. Poszukiwania trwały więc w dalszym ciągu.

R. Filipiński przedstawia historię biblijną w podobnym ustawieniu — ku Chrystusowi, choć głównie udoskonala swój podręcznik w ramach ruchu metody: daje wyjaśnienia z archeologii, geografii, historii świeckiej. Czyni do każdego fragmentu szereg uwag celem dobrego zrozumienia faktów i ich związku historycznego (dane dotyczące autora i księgi Pisma św.). Pod koniec podręcznika zestawia prorocтва i figury mesjańskie<sup>39</sup>.

Zagadnienie historii biblijnej było przedmiotem dyskusji na zjazdach w Częstochowie (1906)<sup>40</sup> i Warszawie (1906)<sup>41</sup>. Pod wpływem tych uchwał zmodernizował swój podręcznik D. Bączkowski, katecheta kijowski, dodając szereg opowiadań ze Starego Testamentu uwzględniających postać Mesjasza. Na końcu podręcznika (§ 73-90) dokonał zestawienia obietnic, figur i prorocत्व mesjańskich<sup>42</sup>.

Podobną linię reprezentował w licznie wydawanych podręcznikach do historii biblijnej T. Kowalewski, uwypuklając ideę mesjańską w samym tekście. Zalecał on także spotkanie ze słowem Bożym przez lekturę Pisma św. na lekcjach<sup>43</sup>. Głównym celem historii biblijnej Nowego Testamentu ma być według niego „poznanie i ukochanie boskiej osoby Zbawiciela”<sup>44</sup>. Biblię uczynił przedmiotem pierwszorzędnym w nauczaniu podstawowo-

<sup>36</sup> Tamże s. 8.

<sup>37</sup> Tamże s. 7.

<sup>38</sup> J. Archutowski. *Podręczniki do historii biblijnej*. W: *Pamiętnik IV-go zjazdu* s. 197.

<sup>39</sup> *Historia biblijna Starego Testamentu*. Łódź 1904 s. 311-316.

<sup>40</sup> Fajęcki, jw. s. IV-V; W. G. *Pierwszy zjazd XX prefektów w Kongresówce*. DKD 10:1906 nr 9 s. 284-287.

<sup>41</sup> L. Fulman. *Drugi zjazd XX prefektów w Kongresówce*. DKD 10:1906 nr 21 s. 617-622; nr 22 s. 652-653.

<sup>42</sup> *Historia święta Starego Testamentu*. Warszawa 1906 s. 147-174.

<sup>43</sup> *Obszerniejsza historia święta albo biblijna N. Testamentu*. Wyd. 7. Płock 1914 s. 5.

<sup>44</sup> Tamże. Wyd. 17. Płock 1922 s. 5.

wym<sup>45</sup>, w następnym etapie przyporządkował ją katechizmowi. Podkreślał bardzo mocno cel wychowawczy katechezy biblijnej<sup>46</sup>.

Dokładniej zostało też określone samo pojęcie historii biblijnej. Była ona rozumiana jako „zarys historii objawienia”<sup>47</sup>, „plan Boży przygotowania ludzkości na przyjście Jezusa Chrystusa”<sup>48</sup>, „historia zbawienia ludzkości”<sup>49</sup>.

Wymagania stawiane historii biblijnej ciągle wzrastały. Żądano takiego przedstawienia Chrystusa, aby dzieci czuły się zafascynowane Jego osobą<sup>50</sup>. Przestrzegano przed zbytnim psychologizowaniem postaci i zdarzeń biblijnych<sup>51</sup>. Coraz częściej wołano o dowartościowanie Biblii w katechezie. Kierunek całości poszukiwań nadawało środowisko lwowskie. „My zdecydowaliśmy się na tę zasadę — pisał K. Thullie: podstawą rzeczową ma być katechizm, lecz podstawą metodyczną — Biblia. Jest to przedsięwzięcie niesłychane! Rewolucja! [...] Katechizm zachowuje swą treść, traci systematykę, lecz z nią sztywność i niezrozumiałość”<sup>52</sup>.

Przesunięcie Biblii na pierwsze miejsce było konsekwencją realizowanej w pełni metody w katechezie. Dokonanie tak istotnej zmiany mogło mieć miejsce tylko dzięki jednomyślnej postawie czołowych katechetów polskich<sup>53</sup>. Zaslugą Bielawskiego było, że dał najbardziej całościowe i gruntowne opracowanie problemu Biblii w katechezie. Dokonał syntezy, która była możliwa tylko dzięki temu, że działał w środowisku uniwersyteckim najbardziej prężnym i wiodącym w stosunku do środowisk krajowych (Kraków, Poznań, Warszawa), które nie miały katedry katechetyki.

<sup>45</sup> *Krótką historią świętą albo biblijną St. i N. Testamentu oraz mały katechizm*. Wyd. 26. Płock 1919 s. 4-5.

<sup>46</sup> *Obszerniejsza historia święta*. Płock 1922 s. 8.

<sup>47</sup> Boczar. *Katechetyka* s. 73. Autor poświęca omówieniu historii biblijnej jedynie 2 strony tekstu; tenże. *Metodyka* s. 13.

<sup>48</sup> S. Szydelski. *Kilka słów do dziejów biblijnych*. MKiW 6:1917 nr 5 s. 246-247; nr 6-7 s. 293, 300-301.

<sup>49</sup> Kosiński, jw. s. 14.

<sup>50</sup> F. Flaczyński. *Podręczniki do historii biblijnej*. W: *Pamiętnik IV-go zjazdu* s. 253-254.

<sup>51</sup> N. *Błędne drogi w nauczaniu historii biblijnej*. MKiW 6:1917 nr 8-9 s. 363-365.

*Cele i zasady nauczania katechizmu na tle Biblii*. MKiW 11:1922 nr 7-9 s. 189; w tym też duchu opracował z S. Szydelskim podręcznik *(Dzieje Objawienia Bożego w Nowym Testamencie)*. Wyd. 3. Lwów 1930).

<sup>53</sup> Trzeba tu wymienić takie nazwiska, jak: Wołyecz, J. Archutowski, Kruszyński, W. Kalinowski, W. Budzik, W. Szczepański, J. Makłowicz, T. Gunia, Gralewski, A. Gerstman, G. Szmyd i inni. Ich podręczniki historii biblijnej, a także teoretyczny wysiłek dotyczący zarówno modernizacji języka Biblii ks. Wujka (ks. W. Szczepański), jak też jej adaptacji do poziomu dziecka, były skutecznym czynnikiem do wywalczenia właściwego miejsca Biblii w katechezie.

## 3. PODMIOT KATECHEZY

Zaangażowanie się Bielawskiego w problem metody było równoznaczne z wejściem w zagadnienie podmiotu katechezy. Podmiot receptywny był u podstaw psychologicznej metody, wyznaczał jej stopnie i dalsze modyfikacje, podobnie jak wyjście od przedmiotu dyktowało metodę egzegetyczną. Wyodrębnienie zagadnienia podmiotu z problematyki metody, z którą się ono organicznie łączy, było usprawiedliwione wagą zagadnienia, a także miejscem, jakie znalazło w *Katechetyce*. Odwołanie się do psychologii i pedagogiki pozwoliło Bielawskiemu poznać potrzeby i możliwości psychiczne dziecka, a także śledzić, na ile jest owocne spotkanie podmiotu z przedmiotem. Pośrednio (poprzez metodę) podmiot receptywny wpływał także na przedmiot. W konsekwencji doprowadziło to do prawdziwego przewrotu, jak wykazała konfrontacja Biblii z katechizmem, dająca w wyniku katechezę biblijno-liturgiczną w miejsce uczenia poszczególnych „przedmiotów”.

Było to więc zagadnienie istotne w katechezie zarówno od strony teorii, jak i praktyki. Bielawski jako wykładowca pedagogiki wcześniej dostrzegł potrzebę postawienia problemu podmiotu w jego wieloaspektowym wymiarze: Kim jest dziecko, jakie są jego możliwości percepcyjne, jak przebiega jego rozwój osobowy (zwłaszcza dojrzewanie struktury emocjonalnej), jakie są jego psychiczne potrzeby, jakie przeżywa trudności, zwłaszcza w poszczególnych okresach rozwojowych, jak odczuwa i odbiera wartości religijne na poszczególnych etapach swojego życia itp.

Zagadnieniom tym poświęcił Bielawski szereg publikacji<sup>54</sup>. W *Pedagogice religijno-moralnej* natomiast zagadnienia związane z podmiotem receptywnym uczynił fundamentem do rozpracowania zarówno metody, przedmiotu, jak i podmiotu aktywnego<sup>55</sup>. To gruntowna analiza podmiotu receptywnego skierowała uwagę autora na zagadnienie podmiotu aktywnego. I tu punktem wyjścia był podmiot receptywny. On narzucił podmiotowi aktywnemu cały zestaw wymagań omawianych w dydaktyce, zwiększył je i doprecyzował. Równocześnie ten sam podmiot receptywny poszerzył zakres samego terminu „podmiot aktywny” (przypomnienie niezastąpionej roli rodziców, wpływu środowiska równieśniczego, wspólnoty liturgicznej, środowiska dorosłych itp.)<sup>56</sup>.

<sup>54</sup> *O uczuciu religijnym i jego rozwoju*. MKiW 3:1913 nr 10 s. 473-480, nr 11 s. 525-532; 4:1914 nr 1 s. 1-12; *Podstawy wychowania religijnego*. Cz. 2. Lwów 1920 s. 76; *Pedagogika okresu dojrzewania*. MKiW 14:1925 nr 11 s. 353-378; *Technika kształcenia woli*. MKiW 14:1925 nr 12 s. 401-430; *Zagadnienia wychowawcze*. Lwów 1926 s. 157; *Kilka reguł kształcenia woli*. MKiW 15:1926 nr 1 s. 5-15.

<sup>55</sup> Por. zwłaszcza cz. 3.

<sup>56</sup> *Pedagogika religijno-moralna* s. 304-307.

Jak zagadnienie podmiotu wyglądało w katechetykach (metodykach) używanych w okresie, w którym działał Bielawski?

Jest rzeczą charakterystyczną, że ówczesne podręczniki katechetyczne nie mówią wprost o podmiocie receptywnym, z wyjątkiem Boczara, który zaledwie sygnalizuje to zagadnienie wyznaczając mu w swoim podręczniku niecałe 3 strony<sup>57</sup>. Jest to tym bardziej znamienne, że wszystkie podręczniki tego czasu dotyczące katechetyki traktują szeroko o metodzie, która była rozpracowywana właśnie ze względu na podmiot (receptywny). Dziecko było uwzględniane głównie w prawodawstwie kościelnym<sup>58</sup> i świeckim<sup>59</sup>. Jeśli zatem była mowa w katechetyce o podmiocie receptywnym, to na zasadzie zewnętrznej zbieżności, a nie na zasadzie implikacji.

Wprowadzenie zatem w szerokim zakresie zagadnienia podmiotu receptywnego do katechetyki przez Bielawskiego na zasadzie wewnętrznej więzi z innymi elementami teorii katechezy było posunięciem odważnym, a zarazem nowatorskim.

Gdy idzie o podmiot aktywny, zagadnienie to było poruszane w różnym wymiarze i na różnym poziomie w podręcznikach używanych w omawianym okresie<sup>60</sup>. Bielawski ujmuje rzecz gruntownie, szczególnie uwytkła w wymaganiach stawianych katechecie jego wykształcenie metodyczne. To co najbardziej zasługuje na podkreślenie — to zwrócenie uwagi na rodziców (zwłaszcza na rolę matki) oraz na środowisko szkolne, rówieśnicze (sąsiedzkie), na liturgiczną wspólnotę i środowisko wierzących. Skuteczne trafienie do dziecka przez katechetę, zasianie ziarna słowa Bożego, musi znaleźć zabezpieczenie w środowisku dziecka (pielegnowanie tego, co zasiane). W tym względzie Bielawski uczynił krok ku przyszłości. Nie poprzestał na doskonałej metodzie i rozpracowanym przedmiocie katechezy. Zwrócił uwagę na konieczność uwzględnienia szerzej pojętego podmiotu aktywnego (zwłaszcza środowiska). Mocno również postawił zagadnienie skuteczności katechezy w zależności od ciągłego procesu wzrostu w życiu religijnym podmiotu receptywnego (samowychowanie).

<sup>57</sup> *Katechetyka* s. 20-22.

<sup>58</sup> *Codex Juris Canonici* can. 854 (o warunkach dopuszczenia do I komunii św.), can. 1330 (o przygotowaniu do sakramentów św.), can. 1331 (o pogłębieniu życia religijnego), can. 1113, 1335, 1372 (o obowiązku katechizowania dzieci przez rodziców i opiekunów), can. 1374 (zakaz uczęszczania do szkół akatolickich).

<sup>59</sup> Boczar. *Katechetyka* (cz. 5 zawiera ustawy i rozporządzenia dotyczące nauczania religii, praktyk i ich kontroli, sytuacji katechety w szkole itp. s. 195-239).

<sup>60</sup> F. Spirago. *Metodyka katolickiej nauki religii. Praktyczne wskazówki dla katechetów*. Mikołów—Warszawa 1911 s. 21-27; Boczar. *Katechetyka* s. 172-190; Kosiński, jw. s. 8-12; Krystosik, jw. s. 55-59.

\*

Ogromnie dynamiczny okres lat 1910—1939, obfitujący w wydarzenia przełomowe dla historii katechezy polskiej — dał w wyniku nowy jej kształt.

Od strony treści (przedmiotu) nastąpiło przejście od katechizmu, biblijki i liturgiki jako osobnych podręczników dla dziecka do organicznego ich scalenia w formie na wskroś nowoczesnego podręcznika zawierającego katechezy biblijno-liturgiczno-katechizmowe<sup>61</sup>.

Dawne podręczniki do poszczególnych „przedmiotów” sztucznie kawałkujące życie chrześcijańskie zostały zastąpione nowymi, które ukazywały tę rzeczywistość w całym jej bogactwie i organicznej, wewnętrznej więzi. Zostało to w pełni potwierdzone w nowym programie katechetycznym z 1971 r. Bezstronnego badacza uderza znamienna cecha tych podręczników. Są nie tylko w pełni chrystocentryczne, lecz także zawierają istotne elementy katechezy kerygmatycznej.

Od strony metody dokonano również zasadniczego przeobrażenia. Wąskie oddziaływanie kształcące głównie pamięć, ukierunkowane na przekaz i rejestrowanie informacji, zostało zamienione na możliwie najszersze spotkanie z prawdą jako wartością przeżywaną zarówno od strony emocjonalnej, jak intelektualnej i wolitywnej. Było to możliwe m. in. dlatego, że zmienił się język, dostosowana została do możliwości dziecka droga do prawdy, do Chrystusa.

Od strony podmiotu do urzędowego katechety „uzbrojonego” w misję katechetyczną, przygotowanego do swej roli fachowo w tym właśnie okresie przełomowym dla naszej katechezy, dołączony został cały Kościół. Wszyscy siebie wzajemnie mają czynić uczniami i świadkami Chrystusa. Tzw. podmiot receptywny (słuchający) miał szybko dorosnąć, usamodzielniać się i aktywnie włączać w ewangelizację świata.

Bielawski w tym właśnie okresie nie tylko rejestrował czujnie budzące się nowe nurty, ale w dużej mierze zadecydował o ich utrwaleniu w polskiej katechezie.

---

<sup>61</sup> Przykładem takich podręczników, które wyszły spod pióra Z. Bielawskiego są: *W Jezusowej szkole. Nauka religii rzymsko-katolickiej dla drugiej klasy szkół powszechnych*. Lwów 1937; *Droga do nieba. Podręcznik do nauki religii rzymsko-katolickiej dla III klasy szkół powszechnych*. Lwów 1937; *Służba Boża. Podręcznik do nauki religii rzymsko-katolickiej dla IV klasy szkół powszechnych trzeciego stopnia*. Lwów 1937; *Objawienie Boże. Podręcznik do nauki religii rzymsko-katolickiej dla V klasy szkół powszechnych trzeciego stopnia*. Cz. 1. Lwów 1938; *Objawienie Boże. Podręcznik do nauki religii rzymsko-katolickiej dla V klasy szkół powszechnych trzeciego stopnia*. Cz. 2. Lwów 1939.

## MONS. ZYGMUNT BIELAWSKI

IM ANGESICHT DER STRÖMUNGEN IN POLNISCHER KATECHETIK (1910-1939)

## Z u s a m m e n f a s s u n g

Exegetische Methode (die erklärende Methode des Katechismus) wurde in der modernen Katechetik faßt aussgeschlossen bis ins XIX. Jahrhundert angewandt. Die Einführung der psychologischen Methode (von A. Weber, H. Steiglitz und von Gebrütern Pichler) folgt sher langsam wegen der veralteten Gewohnheiten. Das wurde jedoch eine Tatsache, dank der katechetischen Bewegung, die sie als ihre besondere Aufgabe behandelte. Mons. Zygmunt Bielawski errang eine der ersten Stelle in dieser Bewegung auf Grund der polnischer Katechetik. Gleizzeitig widmete er sich dem Problem dieser Methode ganze Reihe der wichtigen Veröffentlichungen seines Schaffens.

Die Gegenstandsproblematik der Katechetik als Konsequenz des begonnenen Erneuerungsprogramms wurde in der Zeitwende des XIX. und XX. Jahrhunderts rasch diskutiert und nahm in Mons. Z. Bielawski's Schaffen ebenso ehrenvolle. Der Untersuchungs- und Diskussionserfolg überging besonders bei diesem Verfasser alle Erwartungen. Organische Beziehungen dieser sogennten „Gegenstände“ der Katechetik (Heilige Schrift, Liturgik, Katechismus und Sittenlehre) sowie das Schieben der Heiligen Schrift an die erste Stelle als Hauptquelle der Katechetik, wurde Tatsache, die schon in den dreissigen Jahren zu der kerigmatischen Katechetik führte.

Diese Gegenstandsproblematik, die sher oft in der modernen Katechetik signalisiert wurde, die bei den Veränderungsgründen sowohl in der Methode, als auch in der Katechetikgegenstand blieb, war bei Mons. Z. Bielawski als Professor der Pädagogik in besonders breiter Dimension ausgearbeitet. Der rezeptive Subjekt wurde als ein Ausgangspunkt zum Aufmerksammachen auf aktiven Subjekt in der verbreiteten Bedeutung (Familie, Schulumwelt, Altersgenossen- und liturgischer Lebenskreis) dargestellt. Der Einschluss der Erziehungsproblematik zur Katechetik verursachte Veränderung ihrer Benennung auf Religions — Moral — Pädagogik.